

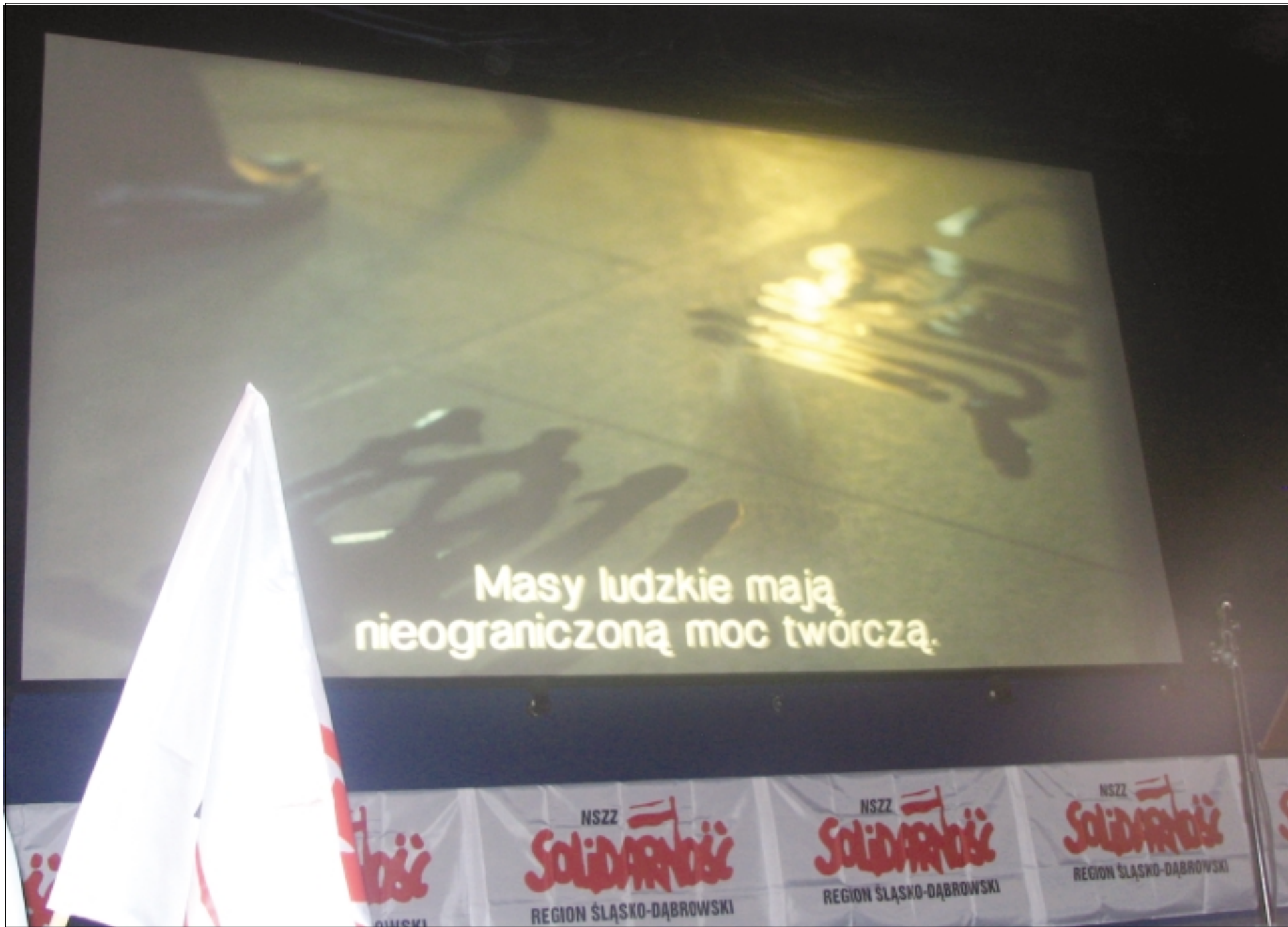
tygodnik

Śląsko-Dąbrowski

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

Nr 7/2007 • Katowice, 13 lutego 2007 r.



- Żyjemy w czasach, w których komunikacja między pracownikami i pracodawcami powinna być wzorcowa i dawać satysfakcję obu stronom. Nie zawsze tak jednak jest - mówił przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda podczas konferencji „Czy człowiek pracy umarł?”. Jednym z jej najważniejszych elementów była projekcja filmu „Śmierć człowieka pracy”, a wstrząsające obrazy stały się tematem do dyskusji pomiędzy pracodawcami, politykami i związkowcami.

W NUMERZE:

Nie będzie zwolnień w pogotowiu!

Sukcesem negocjacyjnym, nie tylko na skale regionalną, mogą pochwalić się związkowcy Regionalnej Sekcji Pogotowia Ratunkowego NSZZ "Solidarność"

31 stycznia delegacja RSPR udała się do Ministerstwa Zdrowia, by interweniować w sprawie zwolnień pracowników pogotowia, którzy nie dostosowali swoich kwalifikacji zawodowych do wymogów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Wręczono im wypowiedzenia uwarunkowane były zasadami kontraktowania zespołów wyjazdowych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. *Czytaj na stronie 4*

Zarzuty NIK w sprawie prywatyzacji

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła przebieg i warunki finansowe prywatyzacji Polskich Hut Stali S.A.

- Odpowiedzialność za wynegocjowanie i przyjęcie niekorzystnych warunków prywatyzacji ponosi Minister Skarbu Państwa, a Rada Ministrów i minister właściwy do spraw gospodarki - za ich zaakceptowanie - czytamy w raporcie NIK, który ukazał się w grudniu 2006 r.

NIK podkreśla, że nie dokonano restrukturyzacji majątkowej skonsolidowanych hut. Z opóźnieniem przygotowane zostało memorandum informacyjne, a bilans połączeniowy zatwierdzono dopiero w przeddzień podpisania umowy prywatyzacyjnej. *Czytaj na stronie 4*

Ronald Reagan zamiast Armii Czerwonej?

Szef Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" Piotr Duda znalazł się wśród sygnatariuszy listu w sprawie budowy w Katowicach pomnika Ronald Reagana.

Monument upamiętniający prezydenta USA miałby stanąć na Placu Wolności, który zyskałby też jego imię. List do prezydenta Katowic Piotra Uszoka podpisało w tej sprawie blisko 100 osób - wśród nich m. in. były wojewoda i przewodniczący ZR Marek Kempski, poseł PiS Wojciech Szarama i prezes Radia Katowice Wojciech Poczachowski. Ideę poparło też wielu dziennikarzy, działacze gospodarczy i ludzie kultury.

Czytaj na stronie 6

Nie dla samozatrudnienia

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" opiniując dokument zwrócił uwagę, że regulacje z zakresu prawa pracy w minimalny sposób wpływają na zwiększenie produktywności i dostosowanie do nowych technologii.

- Z pewnością taki wpływ wywierają regulacje z zakresu prawa podatkowego i gospodarczego, które powinny być stale dostosowywane do zachodzących zmian - twierdzą eksperci Śląsko-Dąbrowskiej "S".

Zdaniem Krzysztofa Husa z Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych ZR Zielona księga proponuje odchodzenie od zatrudniania pracowników na etat, w zamian oferując inne formy świadczenia pracy, wśród nich samozatrudnienie. *Czytaj na stronie 7*

LICZBA TYGODNIA...

3,7...

... stopnia w skali Richtera - tak silny był wstrząs, który zakołysał Śląskiem w piątek 9 lutego.

Około 14.30 ziemia zatrzęsała się od Zabrze do Katowic. Epicentrum znajdowało się w kopalni Bobrek Centrum, na poziomie 726 m. W regionie wstrząsu pracowało kilkudziesięciu górników, na szczęście nikt nie ucierpiał. Co więcej, górnicy w ogóle nie odczuli wstrząsu. W kopalni nie doszło też do jakichkolwiek zniszczeń.

Polska, to na szczęście kraj, w którym trzęsienia ziemi i wstrząsy zdarzają się rzadko. Najsilniejsze w historii trzęsienie ziemi dotknęło Dolny Śląsk w XV w. Ocenia się, że siła wstrząsów wynosiła wtedy ok. 6 stopni. W 1774 roku pięciostopniowe trzęsienie doprowadziło do zawalenia się wieży kościelnej w Raciborzu. W 2004 roku nasz kraj dotknęły silne wstrząsy z epicentrum w okolicach Suwałk oraz Nowego Targu. W obydwu przypadkach przekraczały 4 stopnie w skali Richtera.

NAPISANO

Okres represji wlicza się do stażu pracy

(Rzeczpospolita, Mateusz Rzemek, 12 lutego 2007 r.)

Zwolnieni z pracy przed laty działacze "Solidarności" mogą teraz wliczać okres przymusowego bezrobocia do stażu emerytalnego.

Okres represji nie wlicza się jednak do emerytury górniczej, która przysługuje bez względu na wiek. Tak zdecydował Sąd Najwyższy, który rozpatrywał sprawę Leszka I. - górnika zwolnionego z pracy w kopalni 19 grudnia 1981 r., w niecały tydzień po wprowadzeniu stanu wojennego.

Zgodnie z art. 7 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS okres niewykonywania pracy przed 4 czerwca 1989 r. traktuje się jako nieskładkowy zaliczany do stażu emerytalnego pracowników. Tę zasadę precyzuje art. 11 ust. 2 ustawy o przywróceniu praw pracowniczych osobom pozbawionym zatrudnienia za działalność związkową, samorządową, przekonania polityczne i religijne z 24 maja 1989 r. (DzU nr 32, poz. 172). Mówi on, że wliczane są do stażu emerytalnego okresy pozostawania od sierpnia 1980 r. bez zatrudnienia osoby, której stosunek pracy został rozwiązany w związku z przekonaniem politycznym, religijnym pracownika albo z jego przynależnością do związku zawodowego, prowadzeniem działalności związkowej lub samorządowej.

Jednak Sąd Najwyższy 8 lutego uznał, że Leszek I. nie może doliczyć sobie okresu

represji do specjalnej górniczej emerytury, na którą można przechodzić bez względu na wiek.

Z uzasadnienia do uchwały wynika, że przepis regulujący przechodzenie na emeryturę bez względu na wiek wyraźnie określa, jakie okresy można wliczyć do niezbędnego 25-letniego stażu pracy pod ziemią. Są one wyraźnie ustalone, wcześniej w art. 48, a od stycznia tego roku w art. 50e ustawy emerytalnej.

Chodzi o przypadające w czasie trwania zatrudnienia okresy niezdolności do pracy z tytułu wypadku przy pracy albo z tytułu choroby zawodowej, za które wypłacone zostało wynagrodzenie albo zasiłek chorobowy albo świadczenie rehabilitacyjne, bezpośrednio poprzedzone pracą górniczą wykonywaną pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Nie ma tam mowy o okresach represji w latach 80. Jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby Leszek I. wykorzystał okres represji przy przechodzeniu na zwykłą wcześniejszą emeryturę górniczą w wieku 50 lat. Przysługuje mu do tego prawo na podstawie art. 50e ustawy emerytalnej, gdyż ma 21 letni staż pracy pod ziemią.

Jeśli doliczy do tego pięcioletni okres represji w latach 80., spełni wymagania stawiane w przepisach i otrzyma emeryturę, tylko że na innej podstawie.

WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Jastrzębie-Zdrój

6 lutego odbyło się zebranie Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ "S" Miasta Jastrzębie-Zdrój, w trakcie którego został powołany zespół ds. karty rabatowej programu "Grosik". W celu wymiany doświadczeń członkowie zespołu zamierzają spotkać się m.in. ze związkowcami z Gliwic.

Jastrzębskie BT jest organizatorem trwającej od 10 do 25 lutego akcji "Ferie 2007-Solidarność dzieciom". Przedsięwzięcie finansowo wsparli Fundacja Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosa oraz prezydenci Jastrzębia, którzy na organizację wypoczynku dla dzieci przeznaczyli środki ze swoich prywatnych funduszy.

- Dzieci, których rodziny znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, otrzymają darmowe bilety wstępu na lodowisko i wypożyczenie łyżew, a także na basen "Laguna" - informuje kierownik BT w Jastrzębiu **Danuta Jemiolo** - Przygotowaliśmy dla nich również kilkadziesiąt darmowych wejściówek do kina na film pt. "Artur i miminki"

Do akcji włączyły się także komisje zakładowe z obszaru jastrzębskiego BT, którym Biuro umożliwiło zakup po niższych cenach biletów dla dzieci członków Związku.

BT Jaworzno

Na łamach TŚD kilkakrotnie opisywaliśmy trwający od maja dramat ponad 140-pracownic zadłużonej na 7 mln zł firmy "Grevita-Konfex z Trzebini. Pracodawca przestał pojawiać się na terenie firmy, jeszcze zanim zarządzająca całym majątkiem spółka-matka "Grevita-Textil" wypowiedziała jej warunki dzierżawy pomieszczeń i maszyn. Pracownice, które zamiast pełnych wynagrodzeń otrzymywały niewielkie raty, po złożeniu wypowiedzeń nie mogły otrzymać świadectw pracy. Sprawą zajęła się prokuratura. Sytuacja się znormalizowała, gdy na początku lutego ogłoszono upadłość firmy i do zakładu wszedł syndyk, który przejął wszystkie powinności dotychczasowego pracodawcy.

Nastąpił pat w trwających negocjacjach pomiędzy stroną związkową a zarządem jaworznińskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, które dotyczą podpisania nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i ewentualnych podwyżek płac dla załogi. Związkowcy "S" rozważają możliwość wszczęcia sporu zbiorowego z pracodawcą.

W Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Jaworznie zawiązała się Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ "S", która jednak nie może rozpocząć pełnej działalności, ponieważ pracodawca uchyla się od spotkań ze związkowcami.

- Bierzemy pod uwagę ewentualność poinformowania prokuratury o utrudnianiu działalności związkowej i zwrócenia się o pomoc do Zarządu Regionu - mówi kierownik, a zarazem prawnik jaworznińskiego BT **Andrzej Uryga**.

BT Sosnowiec

Na obszarze działania sosnowieckiego BT została zarejestrowana kolejna Terenowa Sekcja Problemowa NSZZ "S" Miasta Czeladzi. Jej przewodniczącą została **Hanna Sztowska**. W składzie Rady Sekcji znaleźli się: **Gabriela Kowalska**, **Grażyna Wyczyńska** i **Jerzy Pala**.

8 lutego w sali Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Sosnowcu odbyło się szkolenie dotyczące rozliczeń organizacji związkowych z urzędami skarbowymi. Zajęcia prowadziła **Halina Murzyn**, ekonomista z Biura ekonomiczno-prawnego ZR, a uczestniczyło w nich ok. 40. przedstawicieli organizacji związkowych. Gościem spotkania był wiceprzewodniczący ZR **Władysław Mołęcki**.

BT Pszczyna

26 stycznia została zarejestrowana Tymczasowa Organizacja Związkowa Przedsiębiorstwa Eko-Jas w Żorach. Już 6 lutego przeprowadzono tam wybory władz związkowych.

Zebranie wyborcze, które prowadził inicjator założenia "S" w zakładzie **Piotr Legut** było

bardzo starannie przygotowane. Na funkcje przewodniczącego kandydowały 3 osoby. Największą ilość głosów otrzymał **Wiesław Musiał**. Jego zastępcą został **Piotr Legut**. We władzach Komisji znaleźli się również **Sławomir Pluskota** (skarbnik) oraz **Sebastian Dutka**.

W dniu rejestracji organizacja liczyła 20. członków, w trakcie wyborów 37., a obecnie jest ich już 60.

BT Zawiercie

Wypłacenia pracownikom wydziału odlewni potrąconej premii za styczeń (średnio 430 zł na osobę) oraz stworzenia warunków umożliwiających na tym wydziale zadań premiowych domaga się "Solidarność" Odlewni Żeliwa w Zawierciu. Jeśli żądania te nie zostaną spełnione do środy, oba działające w odlewni związki zawodowe rozpoczną procedurę sporu zbiorowego.

Pozbawianie premii pracowników wydziału odlewni stało się bowiem stałą praktyką, a co gorsza sami zainteresowani mają na to niewielki wpływ. Akurat na tym wydziale notorycznie dochodzi do przekroczenia tzw. budżetu wydziałowego (za sprawą przestojów niezależnych od załogi), co skutkuje ciągłym potrącaniem pracownikom premii, a tym samym zmniejszenia wynagrodzeń. Choć problem jest znany od szeregu miesięcy zarząd Odlewni Żeliwa nie zrobił nic, aby umożliwić pracownikom spełnianie kryteriów premiowania.

- Nie można tylko pracowników obciążać finansowo odpowiedzialnością za wyniki wydziału. Konieczne jest szukanie rozwiązań, które wyeliminowałyby powstawanie strat wydziałowych. Takich działań zarząd spółki jednak nie podjął - mówi **Witold Siwek**, przewodniczący "Solidarności" Odlewni Żeliwa.

- Niedopuszczalne jest tworzenie zasad, których nie można zrealizować. Tak regulacja jest fikcją, a w przypadku odlewni dyskryminuje część pracowników, bo tylko na jednym wydziale przyjęto budżet z sufitu - dodaje **Malgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S" w Zawierciu. - Innymi słowy nie można karać ludzi za to, że z kluczków do ułożenia samochodu nie potrafią zrobić samolotu.

Związkowcy podkreślają, że praktyka pozwalająca obciążać pracowników kosztami przestojów wynikającymi z organizacji pracy jest niczym innym, jak pretekstem do obniżania wynagrodzeń. A na to zgody nie ma i nie może być.

Podwyżkę wynagrodzeń o 10 proc. otrzymali od początku stycznia pracownicy zawierciańskiej Przędzalni Bawełny. Ten niewątpliwym sukcesem związkowych negocjacji zmałowany jest jednak niepewnością co do losów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Został on bowiem wypowiedziany przez pracodawcę, a ustawowy termin jego wypowiedzenia miał z końcem stycznia.

- Cały czas staramy się wypracować kompromisowe rozwiązanie - mówi **Andrzej Baj**, przewodniczący "Solidarności" Przędzalni Bawełny w Zawierciu. - Dlatego obie strony zgodziły się spotkać 14 lutego jeszcze raz przy negocjacyjnym stole, przy którym może uda się znaleźć jakieś satysfakcjonujące rozwiązanie.

Brak porozumienia w sprawie ZUZP grozi sporami prawnymi. Zapisano w nim bowiem, że w nawet po wypowiedzeniu obowiązuje on do podpisania nowego układu. Formuła ta była zaczerpnięta wprost z Kodeksu pracy, ale w 2002 roku Trybunał Konstytucyjny uznał ów zapis za niekonstytucyjny i w dniu opublikowania wyroku został on skreślony z Kp. Oczywiście strona społeczna uważa, że zapis z ZUZP cały czas obowiązuje. Tego stanowiska nie musi jednak podzielać zarząd spółki, powołując się na wyrok TK.

- Taka sprawa sądowa byłaby niewątpliwie precedensowa i bardzo długa - przypomina **Malgorzata Benc**, szefowa zawierciańskiego Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S".

Co gorsza do czasu ostatecznego wyroku inicjatywa należałaby do pracodawcy, podobnie jak w przypadkach bezprawnych zwolnień. Z prawnego punktu mogą być one nieważne, ale do chwili ogłoszenia prawomocnego wyroku są one jednak niestety skuteczne. (zaw)

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nie posiadające aktualnej ankiety, analizy składek oraz numeru Regon i NIP, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji KZ i MKZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2007 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2007 roku. PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 28 lutego 2007 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2006 upływa 31 marca 2007 r. Więcej informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8.

Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

„Pierwsza Szychta”:

Bezrobotnym należy się szansa

Wyrównywanie szans na rynku pracy dla grup szczególnie narażonych na wykluczenie to główne cele projektu "Pierwsza szychta". Jednym z jego partnerów jest Śląsko-Dąbrowska "Solidarność"

Wszystko zaczęło się w roku 2005, kiedy to w Katowicach powołano Partnerstwo na rzecz Rozwoju "Pierwsza Szychta". Stworzyli je ludzie wywodzący się z bardzo zróżnicowanego środowiska instytucji rynku pracy - oprócz "Solidarności" w działaniach projektu biorą udział przedstawiciele Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Jak mówi koordynator projektu **Piotr Suliga** z Izby Rzemieślniczej, tak dobrani partnerzy świetnie się uzupełniają i współpracują. - Chcemy zbudować na Śląsku całkiem nowy system przygotowania i przekwalifikowania zawodowego osób bezrobotnych - podkreśla. - Nasz projekt kierujemy do grup szczególnie narażonych na wykluczenie społeczne - kobiet, młodzieży, osób długotrwale bezrobotnych albo tych o niskim poziomie wykształcenia.

Nowatorstwo projektu opiera się na zastosowaniu "czeladniczego" trybu szkoleń zawodowych. - Do minimum skróciliśmy część teoretyczną, za to część praktyczna została wydłużona - wyjaśnia "Suliga. - "Teoria", czyli ogólne szkolenie aktywizujące oraz szkolenie zawodowe, zajmuje 344 godzin. Praktyczna nauka zawodu u pracodawcy to aż 800 godzin. Nie do przecenienia są występujące w tym trybie nauki relacje mistrz-uczeń. Bezrobotni wchodzą w specyfikę wybranej działalności zawodowej, zyskują kontakty - to w przyszłości powin-

no skutkować znalezieniem pracy w branży - zauważa Piotr Suliga.

Czeladniczy tryb przygotowywania do zawodu do tej pory był stosowany tylko w stosunku do młodzieży. W ramach projektu EQUAL partnerzy "Pierwszej Szychty" chcą rozszerzyć w Polsce taki model również na osoby dorosłe. - Także te po 40-tce, często z wieloletnim doświadczeniem, oraz długotrwale bezrobotne, o niskim poziomie wykształcenia ogólnego - podkreśla **Agnieszka Lenartowicz-Łysik** ze Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności". - Dla nich bardzo pomocne jest też wsparcie motywacyjne. Wielu jest już długo bez pracy, do tego dochodzą czasem problemy natury osobistej. Dla części ludzi pomoc psychologiczna ze strony doradcy zawodowego i psychologa jest po prostu niezbędna - dodaje.

Partnerzy projektu zwracają uwagę, że model przygotowania zawodowego szkolenie - staż-praca uzupełniony powinien być przez regularny monitoring zapotrzebowania pracodawców na konkretne zawody i specjalności. Takie badanie było przeprowadzone w ramach "Pierwszej Szychty". - Nie chcemy "szkolić do bezrobocia", ale przygotowywać do zatrudnienia w zawodach poszukiwanych przez pracodawców - podkreśla Piotr Suliga.

Projekt "Pierwsza Szychta" do marca 2008 roku będzie w całości finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Później zakładana jest jego kontynuacja, również w oparciu o inne źródła finansowania. Szczegółowe informacje na temat programu dostępne są na stronie www.1szychta.org.pl.

red.



Wybory związkowe mają czasem bardzo nietypowy przebieg. Tak było we wrocławskiej fabryce LG Philips. Na teren firmy nie mogli wejść przedstawiciele Regionalnej Komisji Wyborczej. Urna została więc przekazana pracownikom na zakładowym parkingu. Wybory różniły się od innych również dlatego, że urna krążyła po fabryce, a członkowie "S" głosowali nie przerywając pracy. Na zdjęciu: przekazanie urny na zakładowym parkingu.

Hipermarkety:

Selgros nie chce związków

Rozmowy przedstawicieli "Solidarności" z zarządem sieci hal handlowych Selgros nie przynoszą na razie rezultatów.

Zdaniem biorącego udział w rokowaniach **Kazimierza Kimso**, zastępcy przewodniczącego dolnośląskiej "S", władze firmy wyraźnie nie chcą związku zawodowego. Z uporem, wbrew oczywistym faktom, twierdzą, że zwolnione w podwrocławskim Selgrosie osoby to nierzetelni pracownicy. O tym, czy dojdzie do kolejnych rozmów, zadecyduje prezydium Komisji Krajowej NSZZ "S".

Przypomnijmy, we wrocławskim Selgro-

sie za próbę założenia "Solidarności" zwolniono z pracy 9 osób. Sfałszowano przy tym daty kilku wypowiedzeń o pracę - osoby je otrzymujące były w momencie wręczania już objęte tzw. ochroną związkową, dlatego wypowiedzenia miały daty sprzed kilku dni. W tej sprawie związkowcy z "Solidarności" zgłosili zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Związek zwrócił się także do Głównego Inspektora Pracy o kontrolę tej sieci. Pod koniec stycznia w Katowicach, Bytomiu i Poznaniu "Solidarność" protestowała przed sklepami tej sieci. red.

Warszawa:

NaLOT na „Solidarność”

Nasila się konflikt pomiędzy zarządem PLL LOT a zakładową "Solidarnością".

Chodzi o bezprawne zajęcie związkowych komputerów. - Pomieszczenie Związku zostało w trakcie mojej nieobecności otwarte i wyniesiono z niego komputer, który jest własnością LOT-u, ale jest przez Związek używany na podstawie umowy z LOT-em - relacjonuje przewodniczący zakładowej "S" **Stefan Malczewski**. W komputerze używanym przez "Solidarność" były dane, których związki nie mają obowiązku udostępniać pracodawcy, w tym budżet Związku i dane osobowe o członkach Związku. - W ten sposób pracodawca wszedł nieprawnie w posiadanie danych - mówi Malczewski. - Napisaliśmy zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury. To niebywały zamach na nasze wolności - dodaje. Jak mówi, to nie tylko zła-

manie prawa, w tym ustawy o związkach zawodowych, ale także próba wywierania nacisku na "S" w związku z bliskim wyborem prezesa PLL LOT.

Zarząd stanowczo zaprzecza tym oskarżeniom. Zdaniem kierujących firmą, zajęcie komputerów było częścią akcji... poprawy bezpieczeństwa informacji. red.

Komiksy o „Wujku” do kupienia

W siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" są do kupienia komiksy o pacyfikacji kopalni "Wujek". Wydawnictwo, o którym kilkakrotnie informowaliśmy na łamach TSD, jest na rynku od kilku tygodni i cieszy się wielkim powodzeniem. W księgarniach kosztuje 24,90 zł i w dodatku nie zawsze można je tam znaleźć.

Tymczasem w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu komiks "1981. Kopalnia Wujek" jest do kupienia tylko za 15 zł! Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tym wyjątkowym wydawnictwem.



Powertrain:

Przywrócenie do pracy

Pracownicy bielskiej spółki Powertrain zwolnieni z pracy za przynależność związkową, zostali przywrócenie na swoje stanowiska. 8 lutego wieczorem MOZ NSZZ "Solidarność" spółka Grupy Fiata podpisała porozumienie z zarządem Powertrain.

- Wypowiedzenia zostaną cofnięte, a pracownicy wrócili do pracy - mówi przewodnicząca MOZ NSZZ "S" spółka Grupy Fiata **Wanda Stróżyk**. Negocjacje z pracodawcą trwały kilka dni i odbywały się w obecności mediatora.

Związkowcy otrzymali wypowiedzenia 2 lutego, tuż przed zakończeniem drugiej zmiany. 5 lutego "Solidarność" ogłosiła pogotowie strajkowe, domagając się przywrócenia ich do pracy.

W spółce trwa spór zbiorowy z pracodawcą. Najważniejsze postulaty dotyczą spraw płacowych. Związkowcy domagają się podniesienia płacy minimalnej z 1215 zł na 1700 zł brutto i zmian zasad wynagradzania wysługi lat.

Agnieszka Konieczny



Pracownicy zwolnieni za przynależność związkową zostali przywrócenie do pracy, ale w Powertrain trwa spór zbiorowy z pracodawcą

Pogotowie ratunkowe:

Nie będzie zwolnień w pogotowiu!

Sukcesem negocjacyjnym, nie tylko na skalę regionalną, mogą pochwalić się związkowcy Regionalnej Sekcji Pogotowia Ratunkowego NSZZ "Solidarność"

31 stycznia delegacja RSPR udała się do Ministerstwa Zdrowia, by interweniować w sprawie zwolnień pracowników pogotowia, którzy nie dostosowali swoich kwalifikacji zawodowych do wymogów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Wręczono im wypowiedzenia uwarunkowane były zasadami kontraktowania zespołów wyjazdowych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Ministerstwo się zgadza...

Na początku stycznia, w trakcie spotkania z dyrektorem śląskiego oddziału NFZ związkowcy argumentowali, że w ustawie o ratownictwie medycznym zawarty jest zapis zakładający okres przejściowy do 31 grudnia 2010 r. dla pracowników nie posiadających pełnych kwalifikacji do pracy w pogotowiu. Wobec informacji, że decyzje w sprawie zwolnień zapadły odgórnie, związkowcy postanowili przeprowadzić rozmowy z urzędnikami Ministerstwa Zdrowia odpowiedzialnymi za pogotowie ratunkowe.

- Przedstawione przez nas problemy pogotowia dotyczyły całego kraju, a nie tylko wojewódz-

stwa śląskiego - relacjonuje przewodniczący RSPR **Jacek Szarek** - Przedstawiciele ministerstwa podtrzymały zapis ustawy zakładający okres przejściowy dla pracowników pogotowia. Uznali, że do chwili upływu terminu określonego w dokumencie, wszyscy zatrudnieni nie spełniający jego wymogów, od lekarzy do sanitariuszy, winni świadczyć pracę na rzecz pogotowia.

Związkowcy poinformowali urzędników resortu, że NFZ wzbrania się od kontraktowania usług medycznych świadczonych przez "niewykwalifikowaną" grupę pracowników. Argumentowali, że to przecież dyrektorzy pogotowia są dysponentami zespołów wyjazdowych, a świadczeniobiorcami wyjazdów są wojewodowie, którzy wskazują z jakimi jednostkami NFZ winien podpisać kontrakty.

- Rolą NFZ jest wyłącznie przekazywanie środków na świadczenia medyczne - przekonywali przedstawiciele RSPR, jednocześnie wskazując, że w pogotowiu pracują wysokiej klasy fachowcy, lekarze, pielęgniarki sanitariusze, którym tak naprawdę brakuje tylko świadectw o ukończonych kursach ratownictwa.

W trakcie spotkania związkowcy poruszyli również problem wieku emerytalnego dla pracowników pogotowia ratunkowego.

- Pracę w pogotowiu do 60-65 roku życia uznaliśmy za przesadę. Osoby w tym wieku nie mogą być pełnowartościowymi pracownikami, ratującymi ludzkie życie - mówi J. Szarek - Poinformowaliśmy, że w tej sprawie zamierzamy odbyć spotkanie z ministrem pracy i polityki społecznej, na którym przedstawimy propozycje zmian w ustawie emerytalnej dla pracowników pogotowia ratunkowego. Przedstawiciele resortu zgodzili się z nami, że wiek emerytalny powinien zostać obniżony.

... a NFZ się dostosuje

Po opuszczeniu Ministerstwa delegacja RSPR, w myśl zasady "kuj żelazo póki gorące", udała się do NFZ, gdzie zwróciła się o wyznaczenie terminu spotkania z prezesem Funduszu **Andrzejem Sośnierzem**. Spotkanie odbyło się 2 lutego, trwało zaledwie kwadrans, ale przyniosło satys-

Polskie Huty Stali:

Zarzuty NIK w sprawie prywatyzacji

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła przebieg i warunki finansowe prywatyzacji Polskich Hut Stali S.A.

- Odpowiedzialność za wynegocjowanie i przyjęcie niekorzystnych warunków prywatyzacji ponosi Minister Skarbu Państwa, a Rada Ministrów i minister właściwy do spraw gospodarki - za ich zaakceptowanie - czytamy w raporcie NIK, który ukazał się w grudniu 2006 r.

NIK podkreśla, że nie dokonano restrukturyzacji majątkowej skonsolidowanych hut. Z opóźnieniem przygotowane zostało memorandum



Od samego początku prywatyzacji Polskich Hut Stali, „Solidarność” zwracała uwagę rządzących na pojawiające się nieprawidłowości

informacyjne, a bilans połączeniowy zatwierdzono dopiero w przeddzień podpisania umowy prywatyzacyjnej.

- Nieprawidłowościom towarzyszył brak wiedzy osób odpowiedzialnych w Ministerstwie Skarbu Państwa za prywatyzację PHS S.A. o łącznych kosztach doradztwa przy prywatyzacji czterech hut, mimo iż doradcy prywatyzacyjni byli zatrudnieni przez MSP, a jedynie finansowani przez Spółki. Świadczy to o braku w MSP skutecznego systemu monitorowania wykonania umów z doradcami i może oznaczać brak kontroli wielomilionowych wydatków związanych z prywatyzacją - fragment Raportu NIK.

fakcjonujące efekty. A. Sośnierz po wysłuchaniu argumentów strony związkowej, wydał pisemne oświadczenie, że NFZ będzie w pełni respektował zapis ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, dotyczący okresu przejściowego dla pracowników nie posiadających pełnych kwalifikacji do pracy w pogotowiu. Zapewnił, że dyrektorzy oddziałów Funduszu w całym kraju otrzymają na ten temat odpowiednie dyspozycje.

Po powrocie do Katowic związkowcy zrelacjonowali przebieg spotkania z prezesem NFZ dyrektorowi Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego **Andrzejowi Drybańskiemu**, który do połowy lutego zobowiązał się wycofać wręczone pracownikom wypowiedzenia warunków pracy.

Beata Gajdziszewska

Traktowali nas jak oszołomów

Jerzy Goiński, przewodniczący "Solidarności" w dąbrowskim oddziale Mittal Steel Poland S.A. i członek Rady Nadzorczej reprezentujący pracowników nie jest zaskoczony wynikami kontroli NIK. Podkreśla, że "Solidarność" wiele razy zwracała uwagę rządu i mediów na pojawiające się nieprawidłowości. Raport jest potwierdzeniem tego, o czym związkowcy głośno mówili od samego początku procesu prywatyzacyjnego.

- Wówczas byliśmy traktowani jak oszołomy. Wszystko należało bardzo dokładnie sprawdzić przed podpisaniem umowy prywatyzacyjnej - mówi Jerzy Goiński. Strona rządowa nie tylko nie słuchała związkowców, ale nawet przeszkadzała im w prowadzeniu negocjacji dotyczących pakietu socjalnego.

- Rząd postawił nas pod ścianą stwierdzeniem, że huty i tak zostaną sprzedane, bez względu na to, czy wynegocjujemy pakiet, czy nie - dodaje Goiński.

Zdaniem przewodniczącego trudno mówić o procesie, który został zakończony.

- Inwestor kupił Polskie Huty Stali na takich warunkach, jakie zostały mu stworzone. Teraz powinny zająć się tą sprawą odpowiednie organy państwowe - podkreśla Goiński.

Małgorzata Pomianowska rzeczniczka NIK powiedziała TŚD, że pod koniec 2006 r. Najwyższa Izba Kontroli skierowała doniesienie do Prokuratury Rejonowej Warszawa - Śródmieście dotyczące działań Ministerstwa Skarbu Państwa w procesie prywatyzacyjnym PHS.

Zarzuty są poważne

Lista zarzutów jest bardzo długa. Jeden z nich dotyczy niekonkurencyjnego trybu zatrudnienia Konsorcjum Doradczego, doradczącego MSP w sprawie prywatyzacji Polskich Hut Stali S.A. i przyjęcia zaniżonej o prawie 2 miliardy wy ceny PHS S.A.

Zdaniem NIK, za jej przyjęcie odpowiada rząd spółki i kierownicy departamentów MSP odpowiedzialnych za przeprowadzenie prywatyzacji. Wycena ta nie została zweryfikowana przez ministerstwo.

Kolejne poważne zarzuty to brak analiz przedprywatyzacyjnych i niewypełnianie zadań przez Zespół Międzyresortowy powołany przez premiera do koordynowania restrukturyzacji i prywatyzacji hutnictwa.

NIK zwraca uwagę na brak konsultacji społecznych w sprawie prywatyzacji.

- NIK negatywnie pod względem rzetelności i legalności oceniła nieprzedkładanie Radzie Ministrów przez Ministra Gospodarki sprawozdań z przebiegu restrukturyzacji oraz brak społecznych konsultacji w sprawie prywatyzacji - napisali kontrolerzy w raporcie.

Zaniżona cena akcji

Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, że zaniżona została cena akcji PHS S.A., na czym stracił Skarb Państwa. Za pakiet 22,1 proc. akcji SP otrzymał 6 mln zł, co oznacza, że wartość jednej akcji wyniosła zaledwie 25 groszy. Kolejne 25 proc. akcji inwestor ma prawo nabyć od SP za 1 zł od akcji.

- Wszystkie akcje Spółki, które istniały w momencie podpisywania umowy uzyskano za cenę niższą od dolnej granicy przedziału rekomendowanego przez Konsorcjum Doradcze - napisali inspektorzy NIK. Agnieszka Konieczny

Konferencja Śląsko-Dąbrowskiej „S”:

Czy człowiek pracy umarł?

- Żyjemy w czasach, w których komunikacja między pracownikami i pracodawcami powinna być wzorcowa i dawać satysfakcję obu stronom. Nie zawsze tak jednak jest - mówił przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S” Piotr Duda podczas konferencji "Czy człowiek pracy umarł?".

Jednym z najważniejszych elementów konferencji była projekcja filmu "Śmierć człowieka pracy", a wstrząsające obrazy stały się tematem do ciekawej dyskusji pomiędzy pracodawcami, politykami i związkowcami.

- Mam nadzieję, że film skłoni nas do refleksji i zastanowienia się co zrobić, by do ta-

widziała "Śmierć człowieka pracy".

Jej zdaniem, oglądając film trzeba zadać pytanie "Czy tak być musi?".

B. Borys-Szopa nawiązała do polskich problemów: restrukturyzacji gospodarki i wiążącego się z nią bezrobocia. - Wielu ludzi w na-

Wstrząsające obrazy

"Śmierć człowieka pracy" - to pięć obrazów, nakręconych w różnych częściach świata. Wszystkie ukazują los ludzi dla których najważniejszym wyzwaniem jest przeżycie kolejnego dnia. Nigdy się nie spotkają, ale łączy ich ciężka praca. Swoje zajęcia wykonują w bardzo trudnych, uwłaczających godności człowieka, warunkach. Niejednokrotnie balansują na cienkiej granicy życia i śmierci. Nie skarżą się, bo jak mówią mają pracę ...

"Śmierć człowieka pracy" - Reżyseria: Michael Glawogger, Scenariusz: Michael Glawogger, Muzyka: John Zorn, Zdjęcia: Wolfgang Thaler, Rok produkcji: 2005, Produkcja: Niemcy, Austria

Ukraina

Ukraińscy górnicy, również kobiety, każdego dnia przychodzą do biedaszybów. Bardzo się boją. Wiedzą, że śmiertelnym zagrożeniem jest dla nich nawet najmniejsze tąpnięcie. Dawniej pracowali w państwowych kopalniach, ale te zostały zamknięte, a o nich wszyscy zapomnieli. Po całym dniu wydzierania z kopalni resztek węgla, wracają do domów. Każdy z jedynym workiem czarnego złota.

Indonezja

Indonezyjscy robotnicy, by nie udusić się oparami gorącej siarki zasłaniają twarz chustkami. Wyłupują pierwiastek kawałek po kawałku, a następnie na ramionach znoszą go z wy-

sokich gór. Kosze, które dźwigają ważną kilkadziesiąt, czasem nawet 100 kilogramów.

Nigeria

W jednym z najbiedniejszych państw świata reżyser spotkał ludzi, którzy zajmują się ubojem zwierząt. Jednak w Nigerii rzeźnia to jeden wielki błotny, pełen zwierzęcej krwi i kości plac. Chodzą po nim ludzie i zwierzęta. Reżyser filmu nie oszczędził widzowi wstrząsających scen. W kinie można odwrócić głowę lub zamknąć oczy. Będąc w Nigerii nie...

Pakistan

Grupa ludzi bez profesjonalnych narzędzi rozbiera na części stary statek. Bez żadnych rusztowań, zabezpieczeń wspinają się po stalowej konstrukcji wraku. Najbardziej cenią sobie przyjaźń i wzajemną pomoc. Mówią, że każdy z osobna nie dałby sobie rady.

Chiny

Chińscy hutnicy pracują bez kombinezonów, twarze ochraniają szmatami. Opowiadają jednak, że mają wiele powodów do radości, przede wszystkim pracę. Podkreślają, że zakład z którym związali swoje życie modernizuje się i jest konkurencyjny nawet dla zagranicznych koncernów...

Epilog: Niemcy

Zakład hutniczy przekształcony w park rozrywki i młodzież bawiąca się w dyskotecę.



Na konferencji zorganizowanej przez Śląsko-Dąbrowską „Solidarność” w kinie „Światowid” w Katowicach spotkali się przedstawiciele pracodawców, związków zawodowych i politycy

kich dramatycznych sytuacji nie dochodziło - powiedział Piotr Duda.

- Wciąż mam sceny z filmu przed oczami. Wydawałoby się, że XXI wieku, takie rzeczy nie mogą mieć miejsca. Sceny z filmu budzą zdumienie, przerażenie i sprzeciw, że to co kojarzymy z minionymi epokami dzieje się dzisiaj - powiedziała **Bożena Borys-Szopa**, Główna Inspektor Pracy, która już wcześniej

szym kraju, traci swoje jedyne źródło utrzymania. Mamy swoje biedaszyby. Wielu z nas pracuje ponad siły od rana do nocy, wielu pracodawców łamie przepisy prawa pracy - podkreśliła.

Zwracając się do polityków, pracodawców i związkowców dodała - Nigdy, przenigdy nie wolno nam dopuścić do takich sytuacji i depntania godności ludzkiej.

Powiedzieli po projekcji filmu: Stanisław Szwed - poseł, przewodniczący Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP

Najbardziej charakterystyczna była dla mnie scena z Indonezji. Z jednej strony bardzo doświadczeni przez los ludzie, którzy niosą kosze z gorącą siarką, a z drugiej turyści robiący im zdjęcia. Ta scena uświadamia nam, że często przechodzimy obojętnie obok najtrudniejszych spraw, mimo że dzieją się one blisko nas.

Dobrze, że w 1980 r. podjęliśmy walkę o niepodległość i demokrację. Jednak wielu ludzi w naszym kraju jest zawiedzionych i doświadcza biedy. Gdy rozpoczynaliśmy tę walkę wydawało się, że będzie inaczej. Nie zapominajmy, że obok nas są ludzie żyjący w ubóstwie, którzy dla kawałka chleba podejmują wiele wyrzeczeń.

Ks. prałat Stanisław Puchała - kapelan Śląsko-Dąbrowskiej „S”

Sceny, które widzieliśmy, to nie jest obraz rzeczywistości świata, a jakiś jej fragment. Podczas prelekcji zacząłem zadawać sobie pytanie "Czy człowiek umarł?", bo był to film, który domaga się zwrócenia uwagi na godność człowieka. We wszystkich ukazanych sytuacjach każdy z bohaterów miał swoją godność.

W 1983 r. Ojciec Święty **Jan Paweł II** był w Katowicach i mówił o potrzebie "Solidarności", związków zawodowych i rozumienia godności pracy ludzkiej. Praca ludzka ma swoją godność dlatego, że wykonuje ją człowiek, jakakolwiek by ta praca była.

Robert Bieńkowski - Kanclerz Łoży Częstochowskiej BCC

Bohaterowie każdej z odsłon mówili, że zawiódł ich system i państwo. Trudno po-

wiedzieć, w jakim sensie system zawiódł: czy nie zdążył się rozwinąć w tym momencie, w którym oni żyją. Bohaterowie filmu w tak trudnych warunkach muszą pracować dla następnych pokoleń. Czy trzeba aż takich poświęceń? Pojawia się jednak pytanie: co ludzie w Nigerii, Pakistanie mają robić. Pracują bardzo ciężko, jest to absolutnie niedoskonały i chory system, ale czy oni mają umierać z głodu? Pracują tak jak umieją. Naturalną ewolucją jest doskonalenie metod i gromadzenie kapitału, który pozwala tę pracę organizować. Nie upadłać do takiego poziomu.

W Polsce rozważamy ten temat w momencie, gdy możemy zacząć dostrzegać, że nasza praca i to co zrobiliśmy przez wiele lat zaczyna przynosić korzyści. Powolotku możemy też obserwować jakość naszej pracy, byśmy mogli żyć lepiej.

Michał Wójcik - Poseł na Sejm RP

Przemówił do mnie obraz ukraińskich biedaszybów. To nie prawda, że takich sytuacji w Polsce nie ma. Są, chociażby w Wałbrzychu. Ten film powinien przemówić do sumień polityków i dziennikarzy.

Jerzy Podsiadło - Wiceprezes Mittal Steel Poland

Człowiek pracy nie umarł. Musimy dążyć do tego, by praca była prawidłowa. To jest właśnie etos pracy, a ci którzy mogą powinni tak organizować pracę, żeby nie miała ona tylu nieprawidłowości i tylu naruszeń godności człowieka, jak ukazane w filmie.

Piotr Rykala - Wiceprezes Kompanii Węglowej

Pytanie "Czy człowiek pracy umarł?" nie znajduje żadnego potwierdzenia, bo tam gdzie jest praca jest człowiek i związane z

nim problemy, które wymagają wielostronnych relacji. Pojawia się także refleksja samozadowolenia z pracy, chociaż jest ona taka ciężka oraz solidarnego kontaktu z dru-



- „Śmierć człowieka pracy” to film, który domaga się zwrócenia uwagi na godność człowieka. We wszystkich ukazanych sytuacjach każdy z bohaterów miał swoją godność - powiedział ks. prałat Stanisław Puchała, kapelan Śląsko-Dąbrowskiej „S”

Refleksje związkowców „S”. Musimy rozmawiać o pracy

Po projekcji filmu Piotr Duda powiedział, że ma nadzieję, że do tak dramatycznych

scen w naszym kraju nigdy nie dojdzie. - W drugim i trzecim epilogu pojawili się odbiorcy towarów, właściciele. Rodzi się pytanie, dlaczego tamta praca nie była zorganizowana? - powiedział przewodniczący. - Niektóre liberalne środowiska wraz z niektórymi prywatnymi pracodawcami zmierzają do samozatrudnienia, co może przynieść bardzo negatywne skutki i spowodować pracownika do podmiotu gospodarczego. Piotr Duda przytoczył fragment artykułu, który ukazał się kilka lat temu we "Wprost", przyrównującego ludzką pracę, do zwykłego towaru, takiego jak kiszzone ogórki, czy skarpetki.

- Jak daleko ma iść liberalizacja prawa pracy w polskich warunkach? Między swobodą prowadzenia działalności gospodarczej, a wyzyskiem istnieje bardzo cienka linia. Musimy wszyscy: pracodawcy, państwo i związki zawodowe głośno mówić o podziale kapitału i szacunku do ludzkiej pracy - dodał P. Duda.

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "Solidarność", **Kazimierz Grajcarek** zwrócił uwagę na pracowników, którzy otrzymują najniższe wynagrodzenia i nie są w stanie utrzymać swoich rodzin.

- Człowiek bardzo często pracuje w warunkach ekstremalnych, jednak wykładnikiem jego pracy powinna być płaca - dodał Kazimierz Grajcarek.

Natomiast przewodniczący Krajowego Sekretariatu Handlu, Banku i Ubezpieczeń NSZZ "S" **Alfred Bujara** nawiązał do trudnej sytuacji pracowników i łamania praw związkowych w hipermarketach.

Agnieszka Konieczny

Z Dominikiem Kolorzem rozmawia Beata Gajdziszewska

Górnicza

Iustracja majątkowa

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ "Solidarność" Dominik Kolorz zwrócił się do wszystkich przewodniczących kopalnianych komisji zakładowych o złożenie specjalnych oświadczeń, w których odpowiedzą na pytania, czy są członkami rad nadzorczych bądź też zarządów spółek powiązanych z górnictwem oraz czy posiadają w nich udziały.

- *Skąd pomysł przeprowadzenia w SKGWK lustracji?*

Zainspirował nas sam wiceminister gospodarki **Paweł Ponceylus**, który niejednokrotnie wskazywał, że związkowcy bronią patologicznych układów, ponieważ sami w nich tkwią. Chcieliśmy udowodnić władzy, że te oskarżenia nie dotyczą górnictwa "Solidarność" i to nam się udało. Większość przewodniczących złożyło swoje oświadczenia, z których wynika, że zarzuty są bezpodstawne. Nie ukrywam, że nasza akcja tzw. samooczyszczenia gospodarczego przebiega zdecydowanie lepiej, niż w kręgach rządowych. Zamierzamy zwrócić się również do komisji zakładowych o informacje na temat prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. Chcemy, by podobne gospodarcze oświadczenia lustracyjne wypełnili także członkowie prezydium organizacji związkowych.

- *W prowadzonej akcji lustracyjnej niezbędne jest wzajemne zaufanie...*



- *Zwrócimy się również do komisji zakładowych o informacje na temat prowadzonej przez nie działalności gospodarczej*
- mówi Dominik Kolorz

Bywa i tak, że aspiryna może pomóc w zatrzymaniu gangreny.

- *Dziękuję za rozmowę*

Do swoich podwładnych mam duże zaufanie. Na bazie ich oświadczeń zawsze jestem w stanie sprawdzić, kto napisał prawdę, a kto skłamał. Na razie nie ma powodów do weryfikowania ich zeznań lustracyjnych. Jeśli by ktoś próbował wprowadzić nas w błąd, to ponosi duże ryzyko, chociażby w kontekście kolejnych wyborów związkowych. Zatem nie wierzę w to, by któryś z przewodniczących pozwolił sobie na kłamstwo, ponieważ naraziłby się na poważne reperkusje wśród swoich członków.

- *Jak Pan skomentuje słowa szefa "Sierpnia 80", który na łamach prasy uznał, że zamierza Pan leczyć gangrenę aspiryną?*

Katowice:

Ronald Reagan

zamiast Armii Czerwonej?

Szef Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" **Piotr Duda** znalazł się wśród sygnatariuszy listu w sprawie budowy w Katowicach pomnika **Ronaldal Reagana**.

Monument upamiętniający prezydenta USA miałby stanąć na Placu Wolności, który zyskałby też jego imię. List do prezydenta Katowic **Piotra Uszoka** podpisało w tej sprawie blisko 100 osób - wśród nich m. in. były wojewoda i przewodniczący ZR **Marek Kempski**, poseł PiS **Wojciech Szarama** i prezes Radia Katowice **Wojciech Poczachowski**. Ideę poparło też wielu dziennikarzy, działaczy gospodarczych i ludzi kultury.

- Ronald Reagan to osoba, której "Solidarność" i Polska zawdzięczają bardzo wiele. Wspólnie z Ojcem Świętym **Janem Pawłem II** doprowadził do upadku systemu komunistycznego - mówi Piotr Duda. - Gdyby nie jego stanowcza postawa wobec Związku Radzieckiego, gdyby nie narzucony przez USA wyścig zbrojeń oraz pomoc Amerykanów dla opozycji antykomunistycznej w wielu krajach, to być może jeszcze dziś Polska byłaby krajem "demokracji ludowej" - podkreśla szef Śląsko-Dąbrowskiej "S".

Pomnik miałby powstać ze środków prywatnych. Do nazwy Placu Wolności wystarczyłoby dopisać człon "imienia Ronaldal Reagana". "Forma symbolicznego uzupełnienia nazwy (wystarczyłoby jedynie, by taka informacja znalazła się na tabliczce sto-



Czy Ronald Reagan zostanie uhonorowany przez Katowice?

pomysł ten jest "przejawem obywatelskiej troski o wizerunek miasta". "Reagan w piękny sposób symbolizuje ideę wolności. Zarówno wolności narodu, jak i wolności jednostki" - piszą autorzy listu.

Miasto jak do tej pory nie odniosło się do tej propozycji. Prawdopodobnie trafi ona na obrady Rady Miasta. Jeśli zyska akceptację, to - jak mówią przedstawiciele magistratu - nie obędzie się jednak bez zmian oficjalnych nazw i pieczętek. Inną przeszkodą jest stojący obecnie na Placu Wolności pomnik upamiętniający wyzwolenie Katowic przez żołnierzy radzieckich. Kilka lat zdecydowano o jego przeniesieniu na jeden z cmentarzy, do tej pory nie poczyniono w tym kierunku jednak żadnych działań.

Wojciech Gumulka

KWK „Budryk”:

Pijani dyspozytorzy

Dwaj dyspozytorzy kopalni "Budryk" w Ornontowicach "pełnili" swoje zawodowe obowiązki, będąc pod wpływem alkoholu. Dyspozytornia główna to najważniejsze miejsce w każdej kopalni.

Dyspozytor za pomocą wielu urządzeń i stałej łączności z dołem kopalni kontroluje przebieg pracy na określonych stanowiskach, jest w stałym kontakcie z obsadą do-

zoru. Powinien wiedzieć o wszystkim, co dzieje się w zakładzie. Jeśli zdarzy się wypadek, on podejmuje najważniejsze decyzje w pierwszej fazie akcji ratowniczej. Obserwuje czujniki wskazujące stężenia metanu i tlenu węgla.

- Jesteśmy wstrząśnięci tym incydentem

- To beczelne posunięcie związane jest z obniżeniem tzw. "dojazdówki" - informują związkowcy zakładowej "S" - Ewentualny spór zbiorowy będzie historycznym wydarzeniem, ponieważ jego wszczęcie zgodnie zapowiadają wszystkie organizacje związkowe działające w kopalni "Budryk".

B.G.

- komentuje przewodniczący zakładowej "Solidarności" **Andrzej Powała** - Nie rozumiem jak mogło do niego dojść w kopalni, która ma czwarty, najwyższy stopień zagrożenia metanowego. Okazuje się, że niewiele trzeba, aby powtórzyła się tragedia podobna do katastrofy w kopalni Hałemba.

O tym, że dyspozytorzy są pijani, poinformowali w piątek 3 lutego związkowców "S" pracownicy kopalni. Mówili, że "nie są w stanie z nimi się dogadać". Związkowcy sprowadzili do głównej dyspozytorni zatrudnioną przez kopalnię firmę ochroniarską. Pijani pracownicy odmówili jednak poddania się badaniu alkomatem. Krótko potem związkowcy powiadomili o incydencie bezpośredniego przełożonego dyspozytorów, który jednakże odmówił wezwania policji i wstrzymał się od jakichkolwiek działań.

- To skandal. Ci ludzie świadomie narazili załogę na zagrożenie zdrowia i życia, naruszyli zasady bezpieczeństwa - mówi A. Powała - W końcu to my poinformowaliśmy policję o zdarzeniu. Badanie potwierdziło podejrzenie o nietrzeźwości dyspozytorów. Jeden z nich miał 1,5 promila alkoholu we wydychanym powietrzu, drugi 0,5 promila.

B.G.

Fragment Listu otwartego do Prezydenta Katowic Pana Piotra Uszoka

Pamięć poległych żołnierzy Armii Czerwonej uczcijmy na cmentarzu, nie roztrząsając czy walczyli o nasze wyzwolenie czy zniewolenie. Po prostu tak, jak czci się pamięć wszystkich zmarłych. Chcemy natomiast, by na Placu Wolności stał pomnik kogoś, kto z wolnością kojarzy się w sposób jednoznaczny. Tą osobą jest właśnie Ronald Reagan, którego wkład w ideę wolności nie jest w naszym kraju dostatecznie doceniony. Jest i powód drugi. Przed 54 laty komunistyczni politycy odgórnie narzucili Katowicom nowego patrona i zmienili nazwę miasta na Stalinogród. Dzisiaj chcemy symbolicznie odciąć się od tamtej haniebnej decyzji gloryfikującej zbrodniarza. Proponujemy uhonorowanie innego obcokrajowca. Takiego, który Polsce i wolności przysłużył się po stokroć więcej niż wielu innych patronów naszych ulic i placów.

Zielona Księga:

Nie dla samozatrudnienia

Komisja Europejska rozpoczęła debatę na temat aktualnego systemu prawa pracy. Jednym z jej elementów jest tzw. Zielona księga. Dokument zawiera propozycje zmian, które wprowadzone do prawa pracy pozwolą - zdaniem KE - zrealizować założenia strategii lizbońskiej.

Najważniejsze z nich to osiągnięcie zrównoważonego wzrostu wraz z lepszymi i licznymi miejscami pracy.

Zielona księga opiera się na założeniu, że modernizacja prawa pracy jest kluczowym czynnikiem dla osiągnięcia przez pracowników i przedsiębiorców skutecznych zdolności dostosowawczych.

Wynaturzenia samozatrudnienia

Tymczasem Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" opiniując dokument zwrócił uwagę, że regulacje z zakresu prawa pracy w minimalny sposób wpływają na zwiększenie produktywności i dostosowanie do nowych technologii.

- Z pewnością taki wpływ wywierają regulacje z zakresu prawa podatkowego i gospodarczego, które powinny być stale dostosowywane do zachodzących zmian - twierdzą eksperci Śląsko-Dąbrowskiej "S".

Zdaniem **Krzysztofa Husa** z Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych ZR Zielona księga proponuje odchodzenie od zatrudniania pracowników na etat, w zamian oferując inne formy świadczenia pracy, wśród nich samozatrudnienie.

- Takie rozwiązanie może być niekorzystne dla pracowników, którzy sprowadzeni zostaną do podmiotu gospodarczego - twierdzi **Piotr Duda** przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S". Zdaniem przewodniczącego osoby, które podejmą samozatrudnienie pozabawione zostaną prawa do przynależności związkowej i nie będą miały żadnych szans w ewentualnej konfrontacji z przedsiębiorcą, właścicielem firmy.

- Czy właśnie w takim kierunku mamy pójść! Czy samozatrudnienie doprowadzi do tego, że z jednej strony będziemy mieli osamotnionego - nie pracownika - tylko podmiot gospodarczy, a z drugiej właściciela,

który będzie spijał śmietanę? Związek zawodowy nie jest przeciwnikiem samozatrudnienia, ale jeżeli będzie ono oparte na dobrowolnym wyborze samego pracownika - mówi Piotr Duda.

Bezpieczeństwo zatrudnienia

Eksperti ZR podkreślają, że priorytetem reformy prawa pracy powinno być bezpieczeństwo zatrudnienia, w szczególności w odniesieniu do elastycznych jego form.

Państwa członkowskie powinny jasno sprecyzować definicje prawne zatrudnienia i samozatrudnienia. Wpłyne to na ograniczenie nadużyć związanych z zatrudnianiem pracowników w formie samozatrudnienia.

W kontekście zmian planowanych w prawie pracy Śląsko-Dąbrowska "S" wskazuje na konieczność stworzenia jednolitej definicji pracownika we wszystkich aktach prawnych Wspólnoty Europejskiej.

- Jednolita definicja pracownika nie będzie powodowała wątpliwości, czy dana osoba w państwie, w którym wykonuje pracę jest uważana za pracownika, czy też nie - twierdzą specjaliści ZR.

Jedną z najważniejszych kwestii jest też stworzenie regulacji prawnych zajmujących się warunkami pracy wszystkich pracowników niezależnie od posiadanego przez nich rodzaju umowy o pracę, zwłaszcza w złożonych stosunkach pracy.

Regulacje te powinny w sposób jasny i precyzyjny określać, jakiemu prawu podlegają złożone stosunki pracy, zwłaszcza związane z delegowaniem pracowników. Spełnienie tych warunków spowoduje, że nie będzie konieczności wprowadzania dodatkowej odpowiedzialności.

AK

Do końca marca władze poszczególnych państw członkowskich UE, związki zawodowe i organizacje pracodawców oraz wszystkie inne strony zainteresowane prawem pracy, mogą zgłaszać swoje uwagi do Zielonej Księgi.

Proces „Wujka”:

Incognito nie będzie zeznawał

Nie będzie zeznań świadka incognito w procesie w sprawie pacyfikacji kopalń "Wujek" i "Manifest Lipcowy".

Sąd Apelacyjny w Katowicach ostatecznie odrzucił wniosek mężczyzny, który starał się o przyznanie mu takiego statusu. Być może jednak ten człowiek będzie przesłuchany w normalnym trybie. Jeśli tak zdecyduje sąd, wtedy będzie musiał stanąć twarzą w twarz z oskarżonymi.

Według wcześniejszych informacji, świadkiem incognito chciał zostać były zomowiec, który zgłosił się kilka miesięcy temu do jednej z prokuratur i oznajmił, że ma wiedzę na temat tragicznych wydarzeń

przed 25 lat. Złożenie zeznań uzależniał jednak od przyznania mu szczególnego statusu. To ostatnia osoba, która miała zeznawać w procesie byłych zomowców, oskarżonych o strzelanie do górników. Sprawa jej przesłuchania odwlekała wydanie wyroku o kolejne miesiące. Wniosek o taki tryb przesłuchania został odrzucony w listopadzie. Sędzia **Monika Śliwińska** uzasadniała decyzję tym, że podawane przez mężczyznę informacje nie znalazły potwierdzenia w faktach sprawdzanych przez sąd. Decyzja została uchylona, następnie wniosek ponownie odrzucono, teraz sąd podjął w tej sprawie ostateczną decyzję. *red.*

Oświata:

Oszukani nauczyciele

Jeszcze w grudniu ub.r. roku oświatowa "Solidarność" podjęła decyzję o przeprowadzeniu wśród nauczycieli w całej Polsce referendum w sprawie ich ewentualnego przystąpienia do akcji protestacyjnej.

Stanie się tak, jeżeli w projekcie budżetu na 2007 rok nie zostaną uwzględnione podwyżki płac pracowników oświaty. Tymczasem 5 stycznia minister edukacji **Roman Giertych** w trakcie spotkania ze związkowcami zadeklarował 5-procentową podwyżkę wynagrodzeń dla nauczycieli, oświadczając jednocześnie, że jeśli obietnicy nie będzie mógł spełnić to poda się do dymisji. Rzeczywiście, ministrowi udało się pozy-

skać na potrzeby resortu dodatkowe środki, jednak problem nauczycielskich zarobków wciąż pozostaje nierozwiązany.

- Zerwaliśmy negocjacje nad formą rozdziału tych dodatkowych pieniędzy, ponieważ uznaliśmy, postawę rządu za skandaliczną. W trakcie rozmów okazało się, że Ministerstwo Oświaty ograniczyło podwyżkę dla nauczycieli do 3 proc. Poculiśmy się oszukani - mówi przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ "S" **Lesław Ordon** - Od przebiegu planowanego spotkania z premierem Kaczyńskim uzależniamy rozpoczęcie akcji protestacyjnej w oświacie.

B.G.

Program „Grosik”:

ZOO tańsze dla związkowców

Posiadacze związkowych kart rabatowych programu "Grosik" mają zagwarantowaną 20-procentową zniżkę na bilety wstępu do Śląskiego Ogrodu Zoologicznego.

Ta wiadomość z pewnością ucieszy związkowców, których pociechy rozpoczęły właśnie ferie zimowe.

Inicjatywa podpisania umowy z dyrekcją ZOO to zasługa **Andrzeja Batoga**, przewodniczącego Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ "Solidarność" WPKiW, a zarazem pełnomocnika programu "Grosik" w Zarządzie Regionu Podbeskidzie.

swoją rodziną z oferowanej zniżki - mówi przewodniczący - ZOO to nie tylko miejsce letniego wypoczynku na łonie natury w towarzystwie egzotycznych zwierząt i modeli prehistorycznych stworzeń. Zimą, niezależnie od jej jakości, też jest tu dużo do obejrzenia.

Co ważne, że bez względu na porę roku, dydaktycy służą zwiedzającym pomocą i uatrakcyjnijają pobyt w ZOO, organizując prelekcje i spotkania ze zwierzętami.

W ogrodzie zoologicznym przez cały rok są dostępne do zwiedzania m.in. pawilony słoni i hipopotamów z wolierami drobnych ptaków ozdobnych, żyraf i nosorożców, zeb,

gadów, papug i szynszyli. Tu również podziwiać można akwaria z egzotycznymi rybami, także groźnymi piraniami. Na twarzach odwiedzających ZOO zwykle pojawiają się uśmiechy, gdy w chorzowskim egzotarium spotykają się z małpkami, z wesołą rodziną surykatki i ostronosów rudych. Niezależnie od pogody na wybiegi wychodzą daniel, jelenie europejskie, wielbłądy dwugarbne, lamy, strusie afrykańskie, tygrysy i pantery oraz cała gama egzotycznych mieszkańców ogrodu.

- Jeżeli zwiedzający przyjdą do ZOO wcześniej rano lub późno popołudniu, to będą mieli szansę spotkać się oko w oko z sarną lub zającem - zachęca **Andrzej Batog** - Wtedy też często nad ich głowami krążą myszołowy. Zapewniam, że to nie lada gratka, nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych.

B.G.



Niezależnie od pogody zwierzęta wychodzą na wybieg

-Každy związkowiec "S", który posiada kartę rabatową może skorzystać wraz ze



Fundacja na Rzecz
Zdrowia Dzieci i Młodzieży
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
im. Grzegorza Kolosy

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

To tylko **1%**

a tyle dziecięcej radości.

Zadbaj o swoje pieniądze.
Dzieci z Fundacji czekają na Twój gest.



Od dziś Ty decydujesz!

Chcesz, aby Twoje podatki były lepiej wykorzystywane? Masz dość pazernego budżetu?

Skorzystaj z szansy, jaką daje Ci ustawa o działalności pożytku publicznego. Możesz przekazać 1 % swojego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Czym są takie organizacje? To wszystkie te podmioty, które wyręczają państwo w jego obowiązkach - organizują darmowy wypoczynek dla dzieci i młodzieży, prowadzą kluby sportowe, opiekują się zabytkami, kultywują regionalną tradycję.

Przekazanie części swojego podatku to po prostu najlepsza forma demokracji bezpośredniej - sami decydujemy, na co wydane będą nasze pieniądze. Wyręczamy w tym ministra finansów i nie pozwalamy, by część naszych ciężko zarobionych pieniędzy trafiło nie tam, gdzie byśmy chcieli.

Nasze podatki możemy przekazywać również dla Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży im. Grzegorza Kolosy. Przez 14 lat z jej oferty skorzystało już ponad 60 tys. dzieci! Gdyby wpłat od sponsorów było jednak więcej, Fundacja mogłaby w większym stopniu dofinansować wypoczynek dzieci, zwłaszcza tych najuboższych. Dlatego tak ważne jest nasze wsparcie.

Aby dowiedzieć się, w jaki sposób dokonać wpłaty, zapytaj o ulotkę Fundacji w Twojej Komisji Zakładowej albo najbliższym Biurze Terenowym Zarządu Regionu. Możesz też skontaktować się z Biurem Fundacji, które mieści się w Katowicach, przy ul. Floriana 7 (tel. 032 253 91 41).



- usługi poligraficzno-reklamowe,
- sprzedaż gadżetów związkowych (flagi, transparenty, kubki),
- czyszczenie i sprzątanie obiektów,
- usługi remontowo-budowlane,
- odzież robocza i ochronna, sprzęt BHP, środki czystości, nadruki firmowe na odzieży,
- artykuły biurowe.

SolDar Sp. z o.o.

40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

tel. 032/ 353-84-25 wew. 410

www.soldar.pl • soldar@interia.pl

Ruda Śląska:

Piłkarze dla Halemby

Komisja Międzyzakładowa NSZZ "Solidarność" KWK Halemba zaprasza do udziału w turnieju piłkarskim. Dochód z niego zostanie przeznaczony na pomoc dla rodzin ofiar ubiegłorocznej tragedii.

Zawody rozegrane zostaną w sobotę 17 lutego. Każda komisja "Solidarności" może zgłosić własną drużynę, ważne jednak, żeby nie byli to piłkarze zawodowi. Rozgrywki będą toczyły się systemem pucharowym.

Opłata startowa wynosi 300 zł, z czego aż 200 zostanie przeznaczony na pomoc dla rodzin ofiar katastrofy. Drużyny należy zgłaszać się w siedzibie "Solidarności" KWK Halemba u przewodniczącego **Józefa Kowalczyka**. Można również zrobić to pocztą elektroniczną (solidhalemba@poczta.onet.pl) albo telefonicznie (032 242 57 05, faks 032 242 56 37). Pod tymi numerami można też zasięgnąć dodatkowych informacji na temat turnieju.

Rea



W karykaturze słów

Znowu Pęczak

Gwałtu, rety, co ja słyszę,

Afera - ci taka ...

Oto dawni towarzysze

"Olali" Pęczaka.

A chciał biedak zapomogę

No, bo cienko przędzie...

Już doczekać się nie mogę,

Co to dalej będzie?

Apel

burmistrza

Nie przenoście nam stolicy do

Włoszczowej,

Choć dwa dworce kolejowe u nas są.

Na Włoszczową nie nadeszła jeszcze

kolej,

Choć posłowie co niektórzy tego chcą.

Do Włoszczowej nam stolicy

nie przenoście,

Wpierw lotnisko by musiało

tutaj być.

I polatać by potrzeba dziury

w moście,

Bo z dziurami to nam przecież

trudno żyć!

Do Włoszczowej nie przenoście nam stolicy!

- Błaga burmistrz, burmistrzowa,

oraz zięć.

"U nas jeszcze gęsi chodzą po ulicy,

Jak stolica to za circa wieków pięć!"

Nowy słowniczek piłkarski

Opona - ... i tak to się zaczęło.

Pole karne - więzienny spacerniak

dla sędziów.

Drukowanie - czynność rozpoczęta

w szatni, a skończona na boisku.

Sędzia boczny - pierwszoplanowa

postać z drugiego planu.

Awans - rezultat przetargu "kto da

więcej".

(Za)rzut karny - rezultat dialogu między

sędzią śledczym, a sędzią piłkarskim.

Złota piłka - "Drobny" gadżet dla

sędziego za "drobną" przysługę na

boisku.

PK

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

ISSN 1732-3940

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny.

Redaktor techniczny: Krzysztof Woźniak

Skład i łamanie: Krzysztof Woźniak

Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy

Adres redakcji: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54

Numer zamknięto: 12 lutego 2007 r.

e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl

www.solidarnosc-kat.pl